Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 8. Warszawa, 22 lutego 1930 roku. № 8

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Skutki kontyngentowania produkcji piwa.

(Dokończenie).

II.

Kontyngent sprzedaży, jako jedyne remedium na niedomagania naszego rynku zbytu, byłby czemś w rodzaju wzajemnego ubezpieczenia i gwarantowałby każdemu jego słuszny udział w zbycie. Przekroczenie przyznanego kontyngentu sprzedaży spotykałoby się z restrykcjami, wobec których stałoby się nieopłacalnem, zaś niemożność osiągnięcia przyznanego kontyngentu w pewnym stopniu musiałaby być odszkodowana. Tak przekroczenie jak i nieosiągnięcie kontyngentu nie może być jednak dobrym interesem, a stawki karne za przekroczenie i stawki odszkodowania winny być tak ustosunkowane, by nie zachęcały do odchyleń. W tych okolicznościach o konkurowaniu ceną lub warunkami sprzedaży mowy być nie może i powstaje pewność, że każdy z kontrahentów z całą ścisłością dotrzyma warunków umowy co do cen i warunków sprzedaży, gdyż nie będzie mu zależało na wyprzedzeniu w produkcji innych browarów, a równocześnie będzie przeświadczony, że to samo odnosi się do jego kontrahentów.

Do określenia kontyngentów sprzedaży dla poszczególnych browarów należało przyjąć faktyczną sprzedaż piwa z jakiegoś okresu minionego, np. roku 1929. I to byłoby podstawą do procentowego ich udziału w sprzedaży każdego roku obrachunkowego. W razie gdyby łączna roczna sprzedaż browarów, które przystąpiły do konwencji, była równa ich sprzedaży z roku 1929, to oczywiście poszczególne kontyngenty nie uległyby na ten rok żadnej zmianie. W wypadku, gdyby spożycie spadło, to spadek ten zostałby rozłożony na wszystkich w stosunku do ich sprzedaży z roku 1929, a tem samem kontyngenty na ten rok obniżyłyby się. Gdybyśmy tę samą zasadę stosowali przy wzroście spożycia, byłoby to pewną niesprawiedliwością w stosunku do tych browarów, które do roku 1929 nie zdołały w należytym stopniu wyzyskać swojej zdolności produkcyjnej.

Postaramy się wyjaśnić to na przykładzie. Przypuśćmy, że mamy trzy browary, które w roku 1929 sprzedały razem 120,000 hl.; w czem browar A sprzedał 60,000 hl. (t. j. 50%), browar B — 40,000 hl. (t. j. 33%) i browar C — 20.000 hl. (t. j. 17%). Kontyngent zasadniczy będzie w tym wypadku dla browaru A — 60,000 hl., dla browaru B — 40,000 hl. i dla browaru C — 20,000 hl.

Gdy w następnym roku obliczeniowym łączna sprzedaż tych browarów nie uległa zmianie, to jest wynosiła razem 120,000 hl., a browar A sprzedał 61,000 hl., browar B — 38,000 hl. i browar C — 21,000 hl., wówczas browar A i browar C zato, że przekroczyły swoje kontyngenty każdy o 1,000 hl. wnoszą do kasy opłatę karną każdy za 1,000 hl. (61,000 — 60,000 = 1,000 i 21,000 — 20,000 = 1,000) a browar B otrzymuje odszkodowanie za nieosiągnięty kontyngent, t. j. za 2,000 hl. (40,000 — 38,000 = 2,000).

W drugim wypadku, gdy łączna sprzedaż wynosiła, weźmy dla przykładu, 110,000 hl., czyli spadła, a browar A sprzedał 59,000 hl., browar B — 35,000 hl. i browar C — 16,000 hl., to udział procentowy w faktycznej sprzedaży również nie ulega zmianie. Kontyngenty zatem na ten rok przy ogólnej sprzedaży obniżonej wynosić będą: dla browaru A (50%) = 55,000 hl., dla browaru B (33%) = 36,300 hl. i dla browaru C (17%) = 18,700 hl. Po porównaniu z faktyczną sprzedażą opłatę karną wnosi do kasy browar A za 4,000 hl. (59,000 — 55,000 = 4,000), a otrzymują odszkodowanie browary B za 1,300 hl. (36,300 — 35,000 = 1,300) i C za 2,700 hl. (18,700—16,000 = 2,700).

Zaznaczyć tu należy, że przez cały rok obrachunkowy co miesiąc lub co dwa tygodnie biuro rozrachunkowe informuje każdy browar o stanie jego sprzedaży w stosunku do innych i w stosunku do przyznanego mu kontyngentu i wzrostu sprzedaży.

Jak o tem wyżej wspominaliśmy, inaczej rzecz musi być traktowana w wypadkach, gdy łączna sprzedaż wzrasta i przewyższa podstawę obliczenia kontyngentów, t. j. sprzedaż roku 1929-go. Gdyby przyrost spożycia rozdzielać procentowo w stosunku do udziału w kontyngencie zasadniczym, to krzywdzone byłyby browary o mało wyzyskanej zdolności produkcyjnej i zdarzyćby się mogło, że browar, który już osiągnął 100% swojej sprawności, miałby na rok obrachunkowy przydzielony kontyngent wyższy, aniżeli wynosi jego zdolność produkcyjna, a w konsekwencji z krzywdą dla innych otrzymałby odszkodowanie za piwo, którego nawet nie był w stanie wyprodukować.

Dla przyrostu spożycia, a w naszym przykładzie ilości piwa przewyższającej rok 1929, t. j. 120,000 hl., należy stworzyć inną skalę procentową rozdziału, przystosowaną do niewyzyskanej zdolności produkcyjnej. W ten sposób, teoretycznie biorąc, przy stałym wzroście spożycia w pewnej chwili wszystkie browary równocześnie doszłyby do całkowitego wyzyskania swojej zdolności produkcyjnej. Te zaś browary, które dziś pracują w stu procentach swej sprawności, nie brałyby udziału w rozrachunku przyrostu spożycia.

W tym celu w chwili zawarcia umowy należałoby określić zdolność produkcyjną każdego browaru, według jakiejś wspólnej dla wszystkich formuły, a podług niewyzyskanej jeszcze zdolności produkcyjnej ustalić procentowy ich udział w przyroście spożycia.

Powróćmy do naszego przykładu. Wyobraźmy sobie, że zdolność produkcyjna browaru A wynosi 75,000 hl. Ponieważ browar A ma przyznany kontyngent zasadniczy 60,000 hl., niewyzyskana sprawność wyniesie zatem 15,000 hl. Zdolność browaru B stanowi dajmy na to 45,000 hl. (mniej 40,000 hl. przyznanego kontyngentu), a niewyzyskana sprawność 5,000 hl. i wreszcie zdolność browaru C — ustalona została na 60.000 hl., co bez przyznanego kontyngentu wynosi 40,000 hl.

Przyrost zatem spożycia, t. j. ilości sprzedanego ponad 120,000 hl. piwa, zostałby rozdzielony między browary A, B i C w stosunku do niewyzyskanych zdolności produkcyjnych, (których suma wynosi 60,000 hl.), 15,000, 5,000 i 40,000. Browar A miałby kontyngent przyrostowy 25%, browar B — 8,3% i wreszcie browar C jako najmniej wyzyskany 66,7%.

Na rok, w którym spożycie wzrosło w stosunku do roku 1929-go, kontyngenty wynosiłyby: dla A — 60,000 hl. + 25% ogólnego przyrostu, dla B —

7) Inż. MARJAN KIWERSKI.

Dzieje piwowarstwa.

Z wykazu tego obliczyć łatwo, że stosunek ilości wydawanego na cele piwowarswa ziarna do ilości zboża zużywanego na wyżywienie ludności przedstawiał się w starożytnej Babilonji jak 2 do 3.

Inny wykaz miesięczny zarządcy magazynów świątyni bogini Nin-har-ra (również z czasów przedsargonicznych) oblicza zapas pszenicy w magazynie na 330 gur 170 Ka. Miesięczne wydatki zboża przedstawione są następująco:

63 gur 90 Ka na chleb pszenny,
32 gur 90 Ka na mąkę pszenną,
25 gur 110 Ka na „palony chleb pszenny" i
55 gur 130 Ka pszenicy wyłuskanej na wyrób piwa „Najlepszego".

W tym wykazie ilość zboża wydaną na „chleb palony" trzeba zaliczyć także do ziarna „browarnego", a więc stosunek ilości zboża dla celów piwowarskich do ilości zboża na wyżywienie ludności babilońskiej przedstawia się w tym wypadku jak 80 do 95.

W wykazach i rachunkach browarów babilońskich dużo pozycji zajmuje wyliczanie szczegółowe „deputatów" piwnych. Wielkie ilości piwa wydawanego na porcje „domowe" figurują we wszystkich prawie sprawozdaniach i wykazach płac różnych ówczesnych zakładów przemysłowych, a także zarządów majątków ziemskich. Dokumenty te stwierdzają niezbicie, że piwo „ten chleb w rozczynie" było, jak i chleb normalny, niezbędną częścią składową pożywienia wszystkich warstw ludności starożytnego Babilonu.

Robotnicy rolni, prócz płacy zwykłej w postaci ziarna na chleb i wełny na ubranie, otrzymywali podług wykazów, jako stałą porcję codzienną 1 litr piwa „zwyczajnego" lub „rozcieńczonego wodą". Ten ostatni rodzaj piwa stosowano przeważnie podczas żniw i panujących wtedy upałów tropikalnych. Praca

40,000 hl. + 8,2% ogólnego przyrostu i wreszcie dla C — 20,000 hl. + 66,7% ogólnego przyrostu.

Przypuśćmy więc, że w roku 1930 ogólna sprzedaż wynosi 135,000 hl. (zamiast 120,000 hl.). Przyrost stanowi 15,000 hl., z czego przypada na browar A — 25%, t. j. 3750 hl., na browar B — 8,3%, t. j. 1245 hl. i na browar C — 66,7%, t. j. 10,005 hl. W niewyzykanej zdolności produkcyjnej wzięliśmy celowo jaskrawy przykład. Kontyngenty zatem przyznane na 1930 rok przy spożyciu 135,000 hl., przedstawiałyby się jak następuje:

dla browaru A — 60,000 + 3,750 = 63,750 hl.,
dla browaru B — 40,000 + 1,245 = 41,245 hl. i
dla browaru C — 20,000 + 10,005 = 30.005 hl.

Jeżeli przytem okaże się, że w tymże roku browar A miał faktycznie sprzedaży 64,000 hl., browar B — 43,000 hl., a browar C — 28,000 hl., to browary A i B wpłacają karę do wspólnej kasy za 250 hl. (64,000 — 63,750 = 250) i za 1755 hl. (43,000 — 41,245 = 1,755), zaś browar C otrzymuje odszkodowanie za (30,005 — 28,000) 2,005 hl.

Kontyngent każdego browaru składałby się zatem z kontyngentu zasadniczego, t. j. faktycznej sprzedaży w roku 1929 i kontyngentu przyrostowego ustosunkowanego do jego niewyzyskanej zdolności produkcyjnej.

Browar, przystępując do takiej konwencji 1) zabezpiecza swoją obecną produkcję, 2) zapewnia sobie automatyczny udział w przyszłym wzroście spożycia i to w stosunku odpowiadającym jego niewyzyskanej zdolności produkcyjnej i 3) (co najważniejsze) sprzedaje piwo po cenach właściwych i na warunkach sprzedaży odpowiadających istotnym potrzebom rynku.

Konwencja w dziale dotyczącym kontyngentów sprzedaży całkowicie usuwa możliwość tego co nazywamy ,,wyścigiem hektolitrowym", a co jest istotną przyczyną panującego dziś rozprzężenia pod względem cen, warunków sprzedaży i kredytów.

Będąc zabezpieczonemi z tej strony, browary będą już mogły w drodze dodatkowych umów, dających tym razem gwarancję solidarności, uregulować normy cen, kredytów i warunków sprzedaży.

Ceny piwa muszą być ustalone dla browaru odpowiednio do jego wziętości na rynku, a przedewszystkiem nie mogą ani utrudniać, ani ułatwiać mu zbytu, by przez to z łatwością mógł utrzymać swoją sprzedaż na właściwym poziomie, gdyż tak dla niego jak i dla innych browarów przy istnieniu konwencji przekroczenie lub też nieosiągnięcie kontyngentu jest niekorzystne.

W tym celu należy podzielić browary na kilka grup, z których każda miałaby odpowiednio niższą cenę od ceny pierwszej najsilniejszej grupy.

Gdyby który browar zechciał obniżyć ceny lub oferować wygodniejsze warunki sprzedaży, względnie dawał wyższe kredyty lub nawet pożyczki gotówkowe, w celu pozyskania nowych odbiorców, to niechybnie kontyngent mu przyznany przekroczyć musi. Jeżeli przytem opłaty za przekroczenia będą znacznie wyższe nawet od teoretycznego zysku na hektolitrze, będzie to dostateczną gwarancją, że czynić tego nie będzie.

Zaznaczyć tu musimy, że odszkodowanie za nie-

---

w rolnictwie przy pomocy narzędzi pierwotnych wymagała znacznych wysiłków, a więc i częstego przerywania pracy w celu pokrzepienia się i ugaszenia pragnienia piwem, jak to ilustruje jeden z rysunków ówczesnych, przedstawiający orkę, grupę ludzi przy pługu, zaprzężonym parą wołów, odpoczywających i osładzających sobie pracę dzbanem piwa. Takąż porcję w postaci jednego litra piwa, lecz już mocniejszego, ,,pełnego", otrzymują robotnicy, zatrudnieni przy pracy cięższej, niż w rolnictwie. Do tej kategorji zaliczano robotników, zajętych przy pompowaniu wody z kanałów w celu zraszaniu pól uprawnych, przy urządzaniu i naprawie samych kanałów, następnie mularzy i robotników fabrycznych.

2 litry piwa ,,pełnego" dziennie otrzymywali niżsi urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi i prywatni. ,,Deputaty" inne, jak porcje ziarna na mąkę i chleb, porcje wełny na ubranie, dostawali w państwie assyryjsko-babilońskiem w normach prawie jednakowych wszyscy pracownicy, począwszy od robotnika, aż do urzędów najwyższych, czasem nawet, jak naprzykład w tkalniach, zatrudnieni tam robotnicy mieli wyższy ,,deputat" tkanin, niż niejeden z wyższych urzędników państwa. Tylko ,,deputaty" piwne ściśle rozgraniczały stopnie i warstwy ludności.

Jakość piwa i wysokość otrzymywanej porcji dziennej były w państwie assyryjsko-babilońskiem jakby szczeblami długiej drabiny tytułów i urzędów. Byli, naprzykład, urzędnicy, którzy otrzymywali dziennie aż 3 litry piwa i to ,,pełnego", albo ,,najpierwszego". Byli to funkcjonarjusze państwowi ,,z wyższem wykształceniem", którzy mogli się poszczycić ukończeniem ówczesnej szkoły wyższej, jednej ze znajdujących się zwykle przy świątyniach, i poznali dokładnie trudne zasady pisma klinowego. Do rzędu tych urzędników w państwie zaliczano rejentów (notarjuszy), zarządców składów, dóbr, lasów, kancelarji i archiwów państwowych.

Równorzędne porcje piwa (3 litrowe) przyznawano też ,,damom dworu i haremu" królewskiego, pa-

osiągnięcie kontyngentu musi być odwrotnie znacznie mniejsze, a w każdym razie mniejsze od przypuszczalnego zysku na hektolitrze.

Tak kary jak i odszkodowania winny być procentowo ujęte w stosunku do ceny, po jakiej dany browar piwo sprzedaje.

Gdy chodzi o samą cenę konwencja przewidywać winna cenę minimalną loco odbiorca-detalista. Wynika stąd, że cena ta obowiązywałaby również składników i reprezentacje, za które odpowiedzialność całkowicie ponosiłby browar.

O szczegółach warunków sprzedaży mówić tu nie będziemy, wystarczy usunąć tylko to o czem wspominaliśmy, omawiając anormalne strony naszego rynku.

W końcu wspomnieć musimy o wpływie kontyngentów stałych i ceny, na terytorjalną ekspansję browarów. Jednolita minimalna cena piwa i niemożność przekraczania kontyngentu nietylko utrudni dalsze wzmaganie się zasięgu każdego browaru, ale odwrotnie wytworzyć musi tendencję i wysiłki w kierunku pogłębienia własnej jaknajbliższej okolicy. Przy jednakowej cenie stanowczo nie opłaci się wozić piwa na rynek odległy, jeżeli konkurent znów po tej samej cenie sprzedaje piwo na moim dla niego odległym rynku. Ustaną tak zwane „kroki odwetowe", do zupełnego zaniku których doprowadzi dobrze zrozumiany wspólny interes w drodze dodatkowych umów mających za przedmiot wymianę równoznacznych rynków.

Nie chcemy obliczać tu korzyści, jakie taka konwencja przynieść może browarom, gdyż są one aż nadto widoczne.

Wreszcie mówiąc o kontyngentach, zapomnieliśmy dodać, że kontyngent zasadniczy, w przykładzie rok 1929, co pewien czas winien być poddany rewizji i odpowiednio do faktycznej sprzedaży zmieniony. Uważamy, że nie powinien ulegać zmianom częściej jak co trzy lata.

W odpowiednim stosunku oczywiście ulega zmianie kontyngent przyrostowy.

Przy zawarciu konwencji, która niewątpliwie uzdrowi nasz anormalny stan rynku zbytu, pozwoli na spokojny bieg produkcji, wzmocni całe piwowarstwo i uporządkuje należycie jego sprawy, nie obejdzie się naturalnie bez poważnej, głębokiej, ewolucyjnej przebudowy naszego rynku zbytu i jego rozlokowań. Dlatego też taka konwencja nie może być zawarta w charakterze próby lub na czas zbyt krótki— gdyż już samo uporządkowanie rynku i wyciągnięcie wszystkich korzyści z nowego stanu rzeczy wymagać będzie niemało czasu, zabiegów i pracy organizacyjnej. Za najkrótszy termin umowy przyjąć należy conajmniej lat dziesięć, gdyż potem w naszem przekonaniu już żaden browar nie będzie za nic chciał powrócić do dziś panujących stosunków.

Staraliśmy się tu przedstawić w bardzo pobieżnym szkicu ogólne zarysy projektowanej konwencji, zaznaczając, że kardynalnemi zasadami będącego w opracowaniu projektu jest, by każdy browar mógł do niej przystąpić i by każdy browar czuł się w niej dobrze.

---

nie te otrzymywały jednak inny rodzaj piwa „słodkie piwo pszenne".

Najwyższą porcją dzienną piwa w Babilonji był deputat 5-cio litrowy. Ilość tę otrzymywali tylko najwyżsi dostojnicy w państwie, jak członkowie rządu i dyrektorzy naczelni dóbr i zakładów przemysłowych. Oprócz porcji codziennych nadsyłano im jeszcze w dni świąteczne, przypadające każdego 14 i 27 w miesiącu, porcje piw specjalnych, naprzykład, tak zwane piwo „mięszane".

Najlepsze gatunki piwa podawane były jednak przeważnie tylko podczas świąt uroczystych, przy stołach „kapłańskich". Jeden z rękopisów" świątyni w Nippur, zawierający spis potraw i napoi uczty świątecznej, wymienia aż sześć gatunków piwa tam podawanego.

Zastosowanie piwa w lecznictwie assyryjsko-babilońskiem uwiecznionem zostało w całym szeregu dokumentów obrazkowych, znajdujących się obecnie w muzeum Luwru i innych. Jako piwo lecznicze dokumenty wymieniają przeważnie piwo z prosa. Piwo jako napój leczniczo-dyetetyczny z Babilonu rozpowszechnia się następnie u wszystkich innych ludów.

Początki zastosowania piwa w lecznictwie, podług znawców kultury babilońskiej, powstały z poświęcania tego napoju na ofiarę bogom starożytnym, którzy wzamian czynili cuda i uleczali wszystkie dolegliwości i cierpienia.

Jeden z naszych nielicznych assyrjologów, wybitny pisarz i poeta Juljan Adolf Święcicki w swej „Historji literatury babilońsko-assyryjskiej" pisze między innemi, że „Babilończycy pojmowali bogów, jako istoty o potędze nadziemskiej przy kształtach ludzkich, a jakkolwiek bogowie nie ukazywali się nigdy swym czcicielom, chyba tylko w snach i widzeniach, to jednakże każdy z bogów posiadał charakter określony, oraz ciało, rysy, uczucia i myśli właściwe ludziom. Bogowie rodzili się na świecie, jak ludzie, jak oni też umierali, kłócili się, kochali, walczyli, jedli i pili".

(C. d. n.).

PROPAGANDA NA RZECZ PIWA WE WŁOSZECH.

Od czasu, gdy browary włoskie zawarły porozumienie oparte na podziale terytorjalnym i kontyntowym, piwowarstwo włoskie zdaje się zdążać ku lepszej przyszłości. Jednym z zewnętrznych objawów i wyników porozumienia jest energiczna i z dużym nakładem prowadzona zbiorowa propaganda na rzecz piwa. Ogromne sumy, jakie niewątpliwie pochłaniała wzajemna konkurencja, użytkuje się dziś częściowo na propagandę zbiorową. Nie ulega wątpliwości, że wyniki nie dadzą na siebie długo czekać i pogłębianie rynku piwnego we Włoszech postępować będzie szybko, gdyż rzeczywiście poprowadzono propagandę bardzo energicznie. Zamiast drogich i licznych indywidualnych reklam browarów napotykamy plakaty propagandowe, a na dworcach kolejowych np. czytamy ogromne świetlne napisy, rzucające się w oczy setkom tysięcy podróżnych, tej mniej więcej treści: „Piwo daje siłę i zdrowie", „Kto pije piwo, doczeka stu lat", „Piwo gasi pragnienie, odżywia i wzmacnia". We wszystkich poczytniejszych pismach napotykamy artykuły i ogromne ogłoszenia propagandowe. W kinach włoska publiczność zaznajamia się na filmach z produkcją piwa i jej znaczeniem w życiu gospodarczem, z wartością djetetyczną i odżywczą piwa i t. p.

Do jakiego stopnia należycie rozwinięta propaganda osiąga skutek, dowodzi chociażby fakt, że przemysł winny zaniepokojony tą akcją zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa z zapytaniem jakie zamierza przedsięwziąć środki przeciwdziałania tej propagandzie, która zagraża już rozwojowi przemysłu winnego, stanowiącego jedno z głównych bogactw Italji.

Odpowiedź Ministerstwa jest znamienna, którą tu w pełnem brzmieniu przytoczyć należy:

„Rządowi jest wiadome, że od pewnego czasu jest prowadzona wybitna propaganda mająca na celu podniesienie spożycia piwa we Włoszech. Z bolesnem zdumieniem Rząd stwierdza również, że przy pomocy napisów świetlnych na dworcach propaganda działa i wśród ludności południowych Włoch, która niemal wyłącznie żyje z produkcji wina i poświęca całą swoją pracę hodowli winnej latorośli. Odgłosem tego stanu rzeczy jest interpelacja senatora Poggi. Zapewne jest mu również wiadomo, że browary przeznaczyły na propagandę poważne sumy — mówi się o dwóch miljonach lirów, by podnieść spożycie piwa specjalnie w okolicach, które do tej pory spożywały piwa mało, a mianowicie dzielnice -południowe".

„Produkcja piwa w roku poprzednim wykazała znaczną zwyżkę. Ubiegły rok budżetowy wykazywał produkcje 260,694 htl. *), podczas gdy w roku poprzedzającym produkcja wynosiła 169,833 htl.".

„Interpelant życzyłby sobie, by ograniczyć propagandę na rzecz piwa. Leży mu na sercu tak jak i rządowi, dobro przemysłu winnego, którego znaczenie dla życia gospodarczego Włoch jest bez porównania ważniejsze. Rząd jednak jest zdania, że propaganda na rzecz tak mało spożywanego napoju jak piwo w porównaniu z winem we Włoszech (spożycie wina 40,000,000 htl.) nie powinna być krępowana przez władze, gdyż przez to naruszonoby swobodę i innych gospodarczo ważnych gałęzi przemysłu".

„Propaganda w prasie jest normowana ogólnemi przepisami prasowemi, których odnośne czynniki ściśle przestrzegają. Propaganda plakatowa w kolejkach podjazdowych i tramwajowych jest wewnętrzną sprawą odnośnych przedsiębiorstw, na które rząd pod tym względem nie ma żadnego wpływu. Reklama na dworcach kolei państwowych obejmuje 3521 plakatów i 1322 świetlnych napisów na południe od Florencji i na wyspach Sycylji i Sardynji, i jest umieszczona przez Instytut Plakatowy mający kontrakt z zarządem kolei. W tym kontrakcie jest powiedziane jasno i wyraźnie, że propaganda nie może „szkodzić wyglądowi dworców". Nie powinna również szkodzić interesom kolei państwowych, jak również być „przeciwną dobrym obyczajom moralności i porządkowi publicznemu". Władze są zdania, że propaganda browarów włoskich w żadnym wypadku nie uprawnia do interwencji".

Dalej odpowiedź wskazuje, że przemysł winny musi się sam bronić, chociażby rozwijając takąż propagandę na rzecz wina.

Roczna produkcja piwa we Włoszech południowych wynosi 260.000 htl.—na propagandę przeznaczono 2 miljony lirów. Są to cyfry, nad któremi winniśmy się zastanowić i porównać z tem nasze położenie.

PIWO PRZECIW TYFUSOWI.

„Matin" z dnia 23.11.29 pisze: „Tyfus, choroba spowodowana przez wodę, grasująca przeważnie w lecie, został stwierdzony w kilku naszych okolicach.

Padło ostrzeżenie: „Pijcie wodę przegotowaną". I woda gotowana, bardzo napewno zdrowa, znowu zjawia się na naszych stołach, mdła, ciężka i niestrawna, komplikuje obowiązki naszych gospodyń, wywołując reakcje naszych żołądków. Czyż niema innego napoju, któryby równocześnie zaspakajał wymaga-

*) W południowych prowincjach Włoch.

nia smaku i odpowiadał wymogom hygieny? Tak, jest nim piwo. I rzeczywiście piwo jest wybitnie jałowe, gdyż w początku przebiegu produkcji poddane być musi wrzeniu w ciągu wielu godzin, a następne fazy produkcji odbywają się z wykluczeniem wszelkiego zakażenia w absolutnej asepsji. Piwo posiada przez to wybitne własności antyseptyczne, gdyż np. w ciągu kwadransa zabija bakterje choleryczne, a w pół godziny zarazki tyfoidalne. Doktór Vincent, wielki specjalista tyfusu, wynalazca sławnej szczepionki, który w czasie wojny chronił nasze wojska przed tym biczem bożym, zauważył, że wypadki duru są o wiele rzadsze w garnizonach północy i wschodu, gdzie spożywa się dużo piwa.

Spożywanie piwa chroni zatem przed tyfusem i jest prawdopodobne, że bakcyle tyfusowe wprowadzone do przewodu pokarmowego wraz z surowemi jarzynami, mlekiem lub mięczakami, giną w kontakcie z piwem. Zapewne, nie należy przeceniać właściwości terapeutycznych piwa; w każdym razie stwierdzić musimy, że jako napój wybitnie czysty i wybitnie zdrowy, piwo zapewnia tu zupełne bezpieczeństwo tak przy stole jak i w kawiarni; piwo jest w chwili takiej i w czasach obecnych wskazanym napojem, gdyż oprócz bezpieczeństwa jakie zapewnia przez zupełną jałowość dostarcza oprócz tego organizmowi, jak zapewnia doktór Bellin du Coteau w Siècle Médical (P. P. Nr. 32 z dnia 10.VIII.29 r.) pewny naddatek kalorji w okresie, w którym z powodu zimy maszyna ludzka potrzebuje więcej paliwa".

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziennik Ustaw rok 1922 Nr. 35, poz. 299, str. 517. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1920 roku o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholo-

Art. 1. Cel zmniejszenia spożycia napojów alkoholowych *wprowadza się ograniczenia sprzedaży napojów, zawierających wyżej niż 2,5% alkoholu, wyszczególnione w art. 3 — niniejszej ustawy.*

Na jakiej podstawie w niektórych miejscowościach, w których wprowadzono prohibicję lokalną na mocy art. 4 tejże ustawy, *władze zakazały sprzedaży również napojów zawierających mniej niż 2½% alkoholu?*

Stan ten trwa od dnia 1 stycznia 1930 roku. Na podanie C. Z. P. P. i S. wniesione do Ministerstwa Skarbu niema jeszcze odpowiedzi, a tymczasem Skarb Państwa i przemysł piwowarski ponoszą ogromne straty.

Spożycie piwa. W styczniu 1930 roku wpłynęło do kas skarbowych z tytułu akcyzy od piwa 937.000 zł. Spożycie w grudniu 1929 r. wynosiło 176.268 hl. W porównaniu z grudniem 1928 roku spożycie piwa wzrosło o 20.290 htl., czyli o 13%.

Łączna sprzedaż w roku ubiegłym wynosiła zatem około 2.711.779 htl., to jest o 256.600 htl. więcej, aniżeli w roku 1928. Już w Nr. 50/51 „Przemysłu Piwowarskiego" obliczaliśmy spożycie w przybliżeniu na 2.793.000 htl.

Sprzedano piwa:

Miesiące	1928	1929	Różnica	%
Styczeń . .	133152	130978	— 2174	1,6
Luty . . .	154529	104000	— 50529	32,8
Marzec . .	127717	123000	— 4717	3,7
Kwiecień .	174275	204710	+ 30435	15,5
Maj . . .	236956	245652	+ 8696	3,7
Czerwiec .	269565	298732	+ 29167	10,8
Lipiec . .	292029	331703	+ 39674	13,6
Sierpień. .	281088	374456	+ 93368	33,1
Wrzesień .	250543	288224	+ 37681	15,3
Październik	193478	232788	+ 39410	20,4
Listopad .	185869	201268	+ 15399	8,2
Grudzień .	155978	176268	+ 20290	13,0
Razem . .	2455179	2711779	+ 256600	10,4

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa. 14/II 24.— — 26.— zł.
15/II 24.— — 25½ zł.
18/II 24.— — 25½ zł.
19/II 24¼ — 25½ zł.

Bydgoszcz. 15/II 22 — 22½ zł.

Lublin. 18/II 22.— zł.
19/II 20.— zł.

Łódź. 19/II 23.— — 24.— zł.

Poznań. 15/II 23.— — 25.— zł.
17/II 23— — 25.— zł.
18/II 23.— — 25.— zł.

Wilno. 15/II 21.— — 22.— zł.
19/II 21.— — 21½ zł.

Hamburg. 15/II 6.70 flh. Dun. Ros.
17/II 6.60 flh. Dun Ros.
15/II 6.92 flh. La Plata
17/II 6.85 flh. La Plata
15/II 6.10 flh. Marocco
17/II 6.— flh. Marocco

Chicago. 15/II Jęczmień słodowy 58 — 67 cts. za bushel
17/II Jęczmień słodowy 58 — 67 cts. za bushel
18/II Jęczmień słodowy 57 — 62 cts. za bushel
19/II Jęczmień słodowy 58 — 66 cts. za bushel

CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/3 str. Zł. 60.—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń.
Redaktor: W. Adam. - - - - Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.
Drukarnia i Litografja „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.